



Fundacja Kidprotect.pl  
ul. Dzielna 21/83 • 01-029  
Warszawa



Fundacja Panoptykon  
ul. Królewska 2 • 00-065 Warszawa



Fundacja Nowoczesna Polska  
ul. Marszałkowska 84/92 • 00-514  
Warszawa



Związek Pracodawców Branży Internetowej • IAB Polska  
ul. Targowa 34 • 03-733 Warszawa



Fundacja Wolnego i Otwartego Oprogramowania  
ul. Wawrzyniaka 10 • 60-505 Poznań

---

Warszawa, 29 listopada 2010 r.

**Pan Donald Tusk**  
**Prezes Rady Ministrów**

*Szanowny Panie Premierze,*

powraca temat blokowania Internetu, który wzbudził burzliwe dyskusje na początku 2010 r. Wówczas społeczeństwo obywatelskie krytykowało pomysł stworzenia Rejestru Stron i Usług Niedozwolonych – niespotykanej wcześniej w Polsce instytucji prawnej. Niepokój wzbudziły zarówno okoliczności przyjęcia tego projektu, jak i groźba cenzury Internetu. W związku z nią, jak Pan pamięta, w lutym tego roku organizacje pozarządowe, eksperci z zakresu teleinformatyki oraz organizacje branżowe jednogłośnie nawoływały do zaniechania inicjatyw, które mogą zagrozić wolności w Internecie. Rząd przyjął wówczas naszą argumentację i odstąpił od realizacji kontrowersyjnego projektu.

Panie Premierze,

w połowie tego roku Komisarz Cecilia Malmstroem zainicjowała kolejną próbę zwiększania kontroli nad przepływem informacji w Internecie. Tym razem propozycja blokowania stron internetowych pojawiła się w kontekście wprowadzania Dyrektywy w sprawie zwalczania wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej (2010/0064). Jednym z założeń Dyrektywy jest wprowadzenie we wszystkich państwach członkowskich obowiązku blokowania dostępu do stron internetowych, zawierających obrazy seksualnego wykorzystywania dzieci.

Zbliża się dzień, gdy przedstawiciel Rządu w ramach Rady Unii Europejskiej będzie się musiał definitywnie wypowiedzieć na powyższy temat. Dlatego już teraz apelujemy o zajęcie zdecydowanego krytycznego stanowiska wobec tego projektu. Wyrażamy nadzieję, że to Polska stanie na straży wolności w Internecie i przyczyni się do zarzucenia projektu blokowania stron na poziomie Unii Europejskiej.

Proponowane rozwiązanie nie pozwoli na osiągnięcie spodziewanego celu, jakim jest ochrona dzieci. W trakcie debaty na temat Rejestru Stron i Usług Niedozwolonych padła metafora: potwory nie znikną, jeśli zamkniemy oczy. Blokowanie stron to nic innego, jak zamykanie oczu. Nielegalne treści powinny być usuwane, a nie jedynie ukrywane poprzez tworzenie infrastruktury cenzurującej. Nie ulega wątpliwości, iż walka z tak powszechnie potępianą formą przestępczości, jak pornografia dziecięca, zasługuje na poparcie. Jednak w naszej opinii cenzura Internetu w żadnym razie nie może być postrzegana jako skuteczna forma walki z tym problemem.

Dyrektywa (art. 21) istotnie przewiduje, że mechanizm blokowania będzie uruchamiany tylko w przypadku stron WWW, których nie uda się usunąć. Uważamy jednak, że takiego rozwiązania nie można uznać za kompromisowe. Po pierwsze dlatego, że jego wdrożenie wymagałoby stworzenia jednakowej i równie szkodliwej infrastruktury cenzurującej, jak filtrowanie Internetu bez żadnych klauzul ograniczających. Po drugie, dlatego, że blokowanie stron WWW, których nie udało się usunąć z sieci, w żaden sposób nie przyczyni się do ograniczenia ich dostępności dla osób aktywnie poszukujących treści pornograficznych. Blokowanie stron nie prowadzi do ich zniknięcia. Takie strony wciąż istnieją w sieci i są dostępne dla każdego, kto jest w stanie ominąć system filtrujący. Wiedziała to dobrze Komisja Europejska, gdy wycofywała się w roku 2007 z pomysłu blokowania stron, zawierających treści terrorystyczne (Decision amending Framework Decision 2002/475/JHA on combating terrorism, Brussels, 6.11.2007). A przecież od tamtego czasu nic się nie zmieniło.

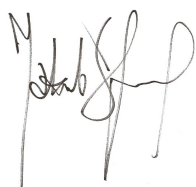
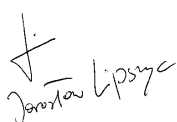
Inicjatywa Komisji Europejskiej godzi ponadto we wciąż młodą polską demokrację. Osoba z takim życiorysem, jak Pan, z pewnością dobrze wie, że raz stworzona i użyta przez Państwo infrastruktura cenzurująca (w tym wypadku Internet) może być nadużywana i stosowana w innych obszarach, takich jak np. naruszenia praw autorskich, mowa nienawiści i wiele innych. Doświadczenie pokazuje, że rzeczywistym celem wprowadzania mechanizmów filtrowania i blokowania sieci jest z zasady uzyskanie operacyjnej kontroli nad Internetem. Jesteśmy przekonani, że także w przypadku tej inicjatywy rzeczywistym celem nie jest skuteczna walka z pornografią dziecięcą czy wykorzystywaniem dzieci w ogóle, chociażby dlatego, że czysto technologiczne narzędzie, jakim jest blokowanie stron WWW, nie może mieć żadnego przełożenia na rozwiązanie skomplikowanego społecznego problemu. Domagamy się natomiast konsekwentnego eliminowania obrazów seksualnego wykorzystywania dzieci z Internetu oraz skutecznego ścigania sprawców. To właśnie wyłapywanie sprawców przemocy w ramach międzynarodowej współpracy organów ścigania powinno być priorytetem w polityce europejskiej.

Zgodnie z dyrektywą o handlu elektronicznym oraz zgodnie z ustawą o świadczeniu usług drogą elektroniczną przedsiębiorstwa "hostujące" treści nie mają obowiązku monitorowania treści prezentowanych w ramach ich infrastruktury. W praktyce obrotu dotyczy to zwłaszcza treści publikowanych przez użytkowników oraz przez klientów takich przedsiębiorstw. Brak obowiązku monitorowania nie wyłącza jednak obowiązku współpracy z uprawnionymi organami w celu wykrywania sprawców czynów karalnych. Arbitralne filtrowanie oraz wprowadzanie przepisów systemowo pozwalających na tworzenie infrastruktury dla blokowania niektórych stron internetowych jest zjawiskiem godzącym w swobodę działalności gospodarczej. Stwarza również sytuację braku pewności prawnej dla przedsiębiorstw.

Dlatego wzywamy Pana Premiera, aby wszyscy przedstawiciele rządu w organach Rady UE zajmowali zdecydowane krytyczne stanowisko wobec tego aspektu projektu dyrektywy oraz podjęli wszelkie działania na forum Unii Europejskiej w celu powstrzymania tej niefortunnej inicjatywy legislacyjnej. Próba narzucenia


wszystkim państwom członkowskim obowiązku filtrowania sieci i blokowania stron internetowych nie rozwiąże problemu pornografii dziecięcej, a stworzy niebezpieczny precedens, będący zagrożeniem dla demokracji. Proszę nam pomóc do tego nie dopuścić. Głos Polski w Radzie UE może być rozstrzygający. Głos Polski powinien być głosem wzywającym do wypracowania, przy udziale strony społecznej, takich rozwiązań prawnych, które w warunkach rozwijającego się społeczeństwa informacyjnego gwarantowałyby poszanowanie praw podstawowych.

*2 mgrasami osacunku,*


*✦ Konelnyk*

*Szymielewicz*



<b>Jakub Śpiewak</b>	<b>Katarzyna</b>	<b>Jarosław</b>	<b>Piotr Kowalczyk</b>	<b>Jarosław</b>	<b>Rafał Brzychcy</b>
Prezes	Szymielewicz	Lipszyc	Prezes	Sobolewski	Prezes Fundacji
Fundacji	Prezes	Prezes	Związku	Dyrektor Generalny	Wolnego i
Kidprotect.pl	Zarządu	Fundacji	Pracodawców Branży	Związku	Otwartego
	Fundacji	Nowoczesna	Internetowej IAB	Pracodawców	Oprogramowania
	Panoptikon	Polska	Polska	Branży Internetowej	
				IAB Polska	